Dziś Sport i Wychowanie Fizyczne | Cena egz. 10 gr.

# KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVIII | Poniedziałek 25 stycznia 1937 r. | Nr. 25

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50



# Radek planował zamach stanu

## w zmowie z Niemcami i Japonią

Z Moskwy donoszą:

Szczegóły procesu przeciw Radkowi towarzyszom są niezwykle sensacyjne.

Według aktu oskarżenia. podsądni stworzyli nielegalną organizację pod nazwą „Równoległe centrum", które dążyło do obalenia istniejącego reżimu w porozumieniu z obcymi państwami, głównie z Japonią i Niemcami — oraz do restauracji kapitalizmu. Akt oskarżenia wspomina o stosunkac podsądnych z wojskowym attache i sekretarzem obcej placówki dyplomatycznej.

Radek był jednym z tych, którzy organizowali gwałty terorystyczne którzy m. in. mieli w swoim programie dokonanie zamachu na Stalina.

Na wypadek dojścia do władzy „Równoległego centrum", obce mocarstwa miały otrzymać w ZSRR przywileje polityczne i gospodarcze oraz terytorialne. Niemcy miały otrzymać Ukrainę, a Japonia kraj Amurski i prowincje nadmorskie.

Po odczytaniu aktu oskarżenia. przewodniczący Ulrych pytał oddzielnie każdego z oskarżonych, czy przyznaje się do zarzucanych im przestępstw, na co każdy z nich dawał potakującą odpowiedź.

Piatakow przyznał się do udziału w organizowaniu „Równoległego centrum". Celem uzyskania środków pieniężnych na prowadzenie nielegalnej akcji, Piatakow, który był przedstawicielem handlowym w Berlinie, **dawał zamówienia firmom niemieckim, którym przepłacał.** Nadwyżka ta szła na korzyść Centrum. Piatakow poza tym przyznał się do nawiązania kontaktu z Kamieniewem, który polecił mu wprowadzić do „Równoległego centrum" Radka, Serebriakowa i Sokolnikowa, a poza tym nawiązać kontakt z przedstawicielami opozycji prawicowej: Bucharinem, Rykowem i Tomskim, co też Piatakow uczynił.

Radek, który zajmował w Centrum stanowisko specjalisty od polityki zagranicznej i zadaniem jego było utrzymanie stosunków z placówkami państw obcych ZSRR, wyjaśnił w swoim zeznaniu cel **utworzenia „Równoległego centrum".**

Podczas zeznania Radka wywiązał się pomiędzy nim a prokuratorem Wyszyńskim następujący dialog:

**Prokurator:** O tym mówi 58 art. kod. kar.

**Radek:** Nie znam kodeksu karnego więc nie mogę z panem na ten temat dyskutować.

**Prok.:** Sądzę, że po obecnym procesie będzie pan znał kodeks karny bardzo dobrze.

**Radek:** A ja sądzę, że po obecnym procesie **wcale nie będę znał kodeksu karnego.**

# Stalin ciężko ranny?

## Pogłoski o zamachu na dyktatora Rosji

Z Londynu donoszą:

Korespondenci pism angielskich w Moskwie donoszą o sensacyjnych pogłoskach, jakie kursują tam na temat tajemniczych wypadków, których terenem był Kreml.

Według tych pogłosek **przed dwoma dniami dokonano zamachu na Stalina Stan Stalina, który ugodzony został kulą rewelwerową, ma być groźny.**

Zamachu dokonać miał, jak twierdzą alarmujące pogłoski, b. sekretarz dyktatora Sowietów.

W związku z tym zamachem wezwano natychmiast do Moskwy marszałków Woroszyłowa i Bluechera.

W Moskwie panuje ogromne podniecenie, które powiększa fakt aresztowania trzech wysokich dostojników państwowych, **których nazwiska trzymane są w tajemnicy.**

# Gdańsk i Liga Narodów

## i tu Liga w defensywie...

Sprawa gdańska, która obecnie stanowi jeden z punktów porządku dziennego Ligi Narodów, budzi wielkie zainteresowanie ze względu na charakter sporu, w którym Liga pragnie bronić swojego prestiżu.

Położenie bowiem wytworzyło się takie, że minister Eden, referent tej sprawy, uważa za niewystarczające propozycje ministra Becka, którymi Liga powierzyła ich sformułowanie.

Ostatecznie ma być podobno zawarty kompromis, który sprowadzać się ma do tego, że 1) Liga będzie i nadal miała swego wysokiego komisarza w Gdańsku; 2) że senat przygotuje co roku dla Rady raport o sposobie administrowania swego w Wolnym Mieście; 3) że w rezolucji, którą uchwalić ma rada w poniedziałek przypomniane będą postulaty konstytucji gdańskiej, jak również protest przeciwko wydanym w ostatnich czasach nielegalnym zarządzeniom senatu.

Doniosła sprawa zdefiniowania dokładnie atrybucji nowego wysokiego komisarza nie została rozwiązana. Atrybucje te będą opracowane później, dopiero po przybyciu na miejsce urzędowania nowego wysokiego komisarza, którym ma być adwokat norweski Remers.

# 20.000 osób może znaleźć pracę

## w urzędach państwowych

Z Warszawy donoszą:

Organizacje niższych funkcjonariuszów państwowych przeprowadziły ankietę o czasie pracy w urzędach, z której wynika, że niższy personel zatrudniony jest przeważnie 12 do 14 godzin na dobę.

**Dla skasowania godzin nadliczbowych wysunięty został projekt zatrudnienia w urzędach bezrobotnych, co mogło by nastąpić przy pomocy Funduszu Pracy.**

Według obliczeń Związku Niższych Funkcjonariuszów Państwowych, przez skasowanie pracy w godzinach nadliczbowych, **mogło by znaleźć dodatkowe zatrudnienie 20.000 osób.**

# Wicepremier Kwiatkowski

## WYGŁOSI MOWĘ O PLANIE INWESTYCYJNYM

Z Warszawy donoszą:

Marszałek Car zwołał najbliższe posiedzenie Sejmu na środę 27 bm. na godzinę 10 rano. Porządek obrad ustalony będzie w terminie późniejszym.

Jak w kuluarach przypuszczają na porządku dziennym znajdzie się projekt 4-letniego planu inwestycyjnego, przy czym głos zabierze p. wicepremier Kwiatkowski.

# 8000 telegraficznych petycji

## URZĘDNIKÓW DO SEJMU

Z Warszawy donoszą:

W związku z wnioskiem złożonym do laski marszałkowskiej w sprawie zmiany ustawy skarbowej w części, dotyczącej prolongaty nadzwyczajnego podatku od uposażeń pracowników państwowych na rok 1937-38, napływać poczęły masowe petycje organizacyj urzędniczych popierające ten wniosek.

Z całego kraju nadeszło do Sejmu 8000 depesz związków urzędniczych o **uchylenie podatku w stosunku do uposażeń wynoszących mniej niż 400 złotych miesięcznie.**

# „Bereza tylko dla

## KOMUNISTÓW".

Z Warszawy donoszą:

Do laski marszałkowskiej wpłynął wniosek posła z Wielkopolski dra Mariana Gładysza w sprawie obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej.

Dr. Marian Gładysz donosi, ażeby artykuł pierwszy rozp. P. Prezydenta R. P. w sprawie obozu odosobnienia **zmienić w tym sensie, iżby na przyszłość do Berezy można było wysyłać tylko komunistów.**

Wniosek ten jest żywo komentowany w kuluarach sejmowych.

# 300.000 osób

## BEZ DACHU NAD GŁOWĄ

Z Nowego Jorku donoszą, że powódź w dolinie rzeki Ohio przybiera coraz groźniejsze rozmiary.

Bez dachu nad głową jest obecnie 300.000 osób, a rozmiary szkód materialnych są wprost nieobliczalne.

# 10 narodowców

## W BEREZIE

Z Warszawy donoszą:

Działacz narodowy Stanisław Skrzeszewski z pow. Wysoko-Mazowieckiego został zesłany do obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej.

W chwili obecnej w Berezie przebywa **10 narodowców z powiatu Wysoko-Mazowieckiego.**

# Grypa uniemożliwiła

## WYBORY W ZGIERZU

We czwartek wieczorem miało się odbyć w Zgierzu posiedzenie wyborcze Rady miejskiej, na którym miano dokonać wyboru wiceprezydenta miasta. Był to termin ostateczny, wyznaczony przez władze nadzorcze.

Posiedzenie nie odbyło się jednak, gdyż przybyło a nie zaledwie kilku radnych, reszta usprawiedliwiła absencję grypą. Wobec tego, z powodu braku kompletu, termin, wyznaczony przez władze nadzorcze, został przesunięty.

Jest to **nienotowany w kronikach wypadek.**

# Nie plagiat ale...

## WYROK W SPRAWIE W. RZYMOWSKIEGO

Z Warszawy donoszą:

Akademia Literatury wydała orzeczenie w sprawie głośnych zarzutów o plagiat, skierowanych przeciwko jej członkowi p. Wincentemu Rzymowskiemu. Akademia nie dopatruje się wprawdzie wyraźnego plagiatu, jednakże zwróciła uwagę, że p. Rzymowski, jako członek Akademii Literatury winien z większą ostrożnością przytaczać cudze myśli.

# WŁAMANIE DO GROBOWCA

## BAZYLEGO ZACHAROWA

Z Paryża donoszą:

W kaplicy prywatnej na zamku Balincourt, gdzie zmarł sir Bazyli Zacharow, dokonano profanacji grobowca Zacharowa i jego żony.

Nieznani sprawcy, którzy wtargnęli do kaplicy zerwali płytę z grobowca Zacharowa.

Rabusie szukali klejnotów, mających według pogłosek, znajdować się w trumnie żony Zacharowa, która była hiszpańską księżną Marchena i posiadała wspaniałe klejnoty.

W związku z niedawnym zgonem Bazylego Zacharowa, legenda o bardzo cennych brylantach, znajdujących się w trumnie jego żony odżyła znowu.

Złoczyńcy, którzy wtargnęli do kaplicy otworzyli sarkofag żony Zacharowa i wyrzucili z mahoniowej trumny zwłoki księżny Marchena, które znaleziono na posadzce.

Jak było do przewidzenia, żadnych klejnotów nie znaleziono, ponieważ nie znajdowały się one w trumnie.

# Ostrzeliwanie Madrytu

Według ostatnich wiadomości z Hiszpanii artyleria powstańcza ostrzeliwała śródmieście Madrytu.

5 osób zostało zabitych, a 37 rannych. Szkody materialne są nieznaczne.

# SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

UWAGI

## Tkliwości przedolimpijskie

Jeden z naszych czytelników nadesłał nam następujące uwagi:

„Ilustrowany Expres" łódzki donosi:

„Kapitan związkowy PZTS na podstawie obserwacji na mistrzostwach Polski, rozegranych ubiegłej soboty i niedzieli w Tarnowie — ustalił następujący skład reprezentacji Polski na mistrzostwa świata, które odbędą się w Badenie: Ehrlich (Hasmonea, Lwów), Gutek (Samson Tarnów), Finkelstein (Hasmonea Warszawa), Lowenherz (Hasmonea Lwów) i Pubiet (Makami Chorzów). Ilość uczestników uzależniona jest jednak od subwencji jaką ma PZTS otrzymać, gdyż bez pomocy finansowej wyjechałoby jedynie dwóch zawodników, tj. Finkelstein i Gutek oraz Ehrlich, który przybędzie wprost z Paryża. Z drużyną wyjada kapitan związkowy Apsel oraz prezes KOŻTS p. dr. Hornung".

Są złośliwi, którzy i tu usiłują zdyskredytować heroicznych asów go sportu nad sporty! Bo, że garną się żydki do tej nowej gałęzi tenisa, a niejeden, co od urodzenia nie miał inklinacyj wyczynowo-rekordowych, dziś chwyta dyktową rakietę i z okrzykiem „Pro Patria!" czy też „Ajwaj, giewałt!" gotów jest zadokumentować swą rasową waleczność w tym nic nadzwyczajnego. Przecie w tym nie ma ani krzty ryzyka! Nie trzeba się dużo nabiegać, więc i z gruźlicem nie grom... Nie przywiązuje sze wagę do pogode — bo można całe olimpiade wykombinować w kryte ujeżdżalnie, nu, a jeśli nawet podczas zapamiętałej gry zdarzy się jakiego niepotrzebnego incydentu, to całkiem przepisowo można zrobić „z lotnikiem" pod stół...

Tkliwość mnie ogarnia, gdy pomyślę, jak oni tam goliatowo będą bronili swoje.. no wogóle nasze barwy! Wyobrażam sobie: Na dworcu specjalny komitet organizacyjny przyjmuje bezkonkurencyjny zespół polski, do nich przemawiają „Wy, Polacy!.. — ktoś z nich odpowiada: „Mi, Polaki" itd. Będą się cieszyli popularnością, przecie nieodrodni bracia naszych Marusarzy, Kusocińskich, Godów. A już na starcie! Przechodzi ludzkie pojęcie! Koszulik z „Białym Orłem" na piersiach. Hymn „Jeszcze nie zginęła!" Zwycięstwo! Na maszt polska flaga, a oni pewnie rykną: „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród!" I huśtać będą mistrza, a on będzie krzyczał: Sy git wigrałem! Hej! Jak to będzie po olimpijsku. Gdyby zbierano na jakiś fundusz „olimpijski" dla nich, serdecznych Gutków i Henochów, to bez wahania dałbym fałszywe dwa złote wetknięte mi podstępnie przez rołiem przez żyda-domokrążcę. Na razie życzę im z całej duszy sukcesów, by w krytycznym momencie nie zadrżała im w ręku rycerska rakieta, gdyż tu nie chodzi o honor jakichś szmondaków z Modrzejowskiej, tu idzie o cały naród! Sioj.

Zetel.

## Sensacyjne zwycięstwo sosnowieckich hokeistów

### Unia — K. H. Siemianowice 4:1 (1:0, 3:1, 0:0)

Wczoraj na stadionie im. Marsz. Piłsudskiego w Sosnowcu sekcja hokejowa Unii rozegrała o godz. 11 rano mecz towarzyski z K. H. Siemianowice, który należy do klasy A. Śl. OZHL zwycię żając hokeistów z Siemianowic w stosunku 4:1. (1:0, 3:1, 0:0).

Bramki dla Unii zdobyli Dzikowski 2, Ram i Hanasz po jednej, honorową bramkę dla Siemianowic uzyskał Byczała.

W spotkaniu tym zespół Unii odniósł sensacyjne zwycięstwo nad renomowanym przeciwnikiem klasy A., który zajmuje jedno z czołowych miejsc na Śląsku.

Na usprawiedliwienie dość wysokiej porażki siemianowiczan przytoczyć trzeba to, że wystąpili oni w mocno osłabionym składzie, to też nic dziwnego, że nie stanowili dla Unii równorzędnego przeciwnika, ustępując gospodarzom tak pod względem technicznym jak i taktycznym. U gości w pierwszym rzędzie rzucał się w oczy brak zgrania zespołowego, w czym wybitnie ustępowali gospodarzom. Z Unii na wyróżnienie zasługuje obrona (Derwisz i Kosałka) oraz z drugiego ataku Dzikowski i Hanasz, a u gości Byczała.

Sędziował p. Sojka b. dobrze.

Publiczności wskutek dość drogich biletów wstępu, mało.

## Kursy wędrowne

### Towarzystwa krzewienia narciarstwa

Wrozem lat ubiegłych Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa organizuje szereg narciarskich kursów wędrownych dla dziatwy wsi podkarpackiej. W teren wysłanych zostanie szereg instruktorów, z których każdy zaopatrzony będzie w 30 par kompletnych nart, apteczkę podręczną oraz przybory do reperacji nart. Instruktorzy odbywać będą tygodniowe kursy w poszczególnych wsiach, pozostawiając w każdej kilka par nart dla tamtejszej dziatwy do dyspozycji miejscowej szkoły.

Kursy te odbędą się w następujących miejscowościach podkarpackich: Radziechowa, Cięcina, Cięcina Górna, Żabnica, Rycerka Dolna, Rycerka Górna, Pewel Wielka, Koocierz, Porąbka, Międzybrodzie, Targanica, Jeleśnia, Podwilk, Orawka, Zubrzyca, Lipnica Wielka, Lipnica Mała, Białka Nowa, Łapszanka, Jurgów, Łapsze Niżne, Rzepiska, Kasina Wielka, Mszana Górna, Mszana Dolna, Lubomierz, Gruszowiec Muszyna, Krynica Wieś, Leluchów, Wojkowa, Tylowa, Cisna, Kalnica, Ustroń, Polana, Istebna, Zaolzie, Jaworze-Janienica.

## Z życia Dąbrowskiego Klubu Motocyklowego

### Wybór nowych władz Klubu

W dniu 22 bm. odbyło się w Dąbrowie Górn. doroczne walne zebranie Dąbrowskiego Klubu Motocyklowego.

Poza omówieniem żywotnych dla Klubu spraw organizacyjnych i sportowych walne zebranie wybrało nowe władze Klubu, a mianowicie: zarząd w osobach pp.: prezes mgr. Sławomir Schönborn, wiceprezes Stanisław Piaskowski, sekretarz Roman Kołkiewicz, skarbnik Ludwik Molicki, gospodarz Otton Lange, kapitan I. Aleksander Masło, kapitan II Lucjan De Villiere. Komisja rewizyjna pp.: Jan Wójcikowski, Józef Wilkoszewski i Henryk Banasik. Sąd honorowy: pp.: Henryk Berquin, Stefan Witkowski i Jan Rybicki.

Obecne walne zebranie specjalną uwagę poświęciło organizacji tegorocznego tradycyjnego balu. Bal ten odbędzie się w dniu 6 lutego pod hasłem: 50-letniego jubileuszu skonstruowania pierwszego motocykla. Ze względu na przypadający jubileusz, zarząd Klubu jak i komitet balowy dołożą wszelkich starań aby tegoroczna impreza karnawałowa świetnością swoją przewyższyła wszystkie poprzednie.

W wolnych wnioskach walne zebranie uchwaliło specjalne podziękowanie u stępującemu prezesowi p. Janowi Zającowi za owocną i pełną poświęcenia pracę dla dobra Klubu i rozwoju sportu motocyklowego w ciągu kilku lat pełnienia godności prezesa.

Wysoki poziom obrad, oraz jednomyślny wybór nowych władz Klubu było najlepszym świadectwem spoistości organizacyjnej i wyrobienia towarzyskiego wszystkich członków tej najruchliwszej placówki sportu motocyklowego na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Zebraniu sprężyście i energicznie przewodniczył p. Stefan Witkowski.



## Wajsówna zdobyła

### WIELKĄ HONOROWĄ NAGRODĘ SPORTOWĄ

W sali konferencyjnej Państwowego Urzędu WF. i PW. w Warszawie odbyło się posiedzenie komisji nadawczej Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej za rok 1936.

Do nagrody zgłoszono następujące kandydatury: Wajsówny, Kiszkurny Kurkowskiej-Spychajowej, Chmielewskiego, Jędrzejowskiej, oraz drużyny koszykówki.

Dyskusja nad kandydaturami trwała kilka godzin. W głosowaniu na pierwsze miejsce wysunęła się Wajsówna, która zdobyła Wielką Nagrodę Honorową za r. 1936.

Ponieważ Wajsówna nagrodę tę zdobywa po raz drugi, przeto przechodzi ona — w myśl regulaminu — na jej własność.



LUDWIK WEINERT WILTON

# PANTERA

76) —

I oto znalazł się ponownie na tropie pułkownika ze szczerym zamiarem nie spuszczania go z oczu, ale nagłe pojawienie się Hearsona zbiło go trochę z pantałyku. Nie miał co do tego człowieka żadnych wskazówek, ostatecznie jednak przyjechał on z pułkownikiem, był więc z nim w kontakcie i nie zaszkodziło by w żadnym razie dowiedzieć się, dokąd właściwie zmierza.

Mimo to Spang nie miał ochoty oddalać się od domu, w którym zniknął pułkownik. Towarzyszył więc wzrokiem amuletom panu, aż do chwili, kiedy ten skręcił w lewo za najbliższy narożnik, potem posunął się tylko o tyle, by uzyskać widok na boczną ulicę, a kiedy pan w okularach znów skręcił na lewo, pomocnik Murphy'ego zupełnie odruchowo przesunął się o możliwie najmniejszą ilość kroków. Hearson raz jeszcze skręcił na lewo!

Sierżant stał przez chwilę zdumiony, z wyciągniętą szyją, a potem zaczął sunąć olbrzymimi susami za tajemniczym jegomościem, który obszedł trzy rogi, żeby dojść do uliczki, do której miał daleko krótszą drogę. Dawało to dużo do myślenia.

Zdążył jeszcze na czas, by skonstatować, że osobnik w okularach zniknął w ostatnim domu po lewej stronie. W parę chwil potem Spang znalazł się z powrotem przed gankiem domu Johnsona i, zupełnie uspokojony, żuł chleb z masłem. Upewnił się bowiem, że auto pułkownika jeszcze stoi na miejscu.

ROZDZIAŁ XXIII.

Pułkownik musiał czekać blisko godzinę, nim dopuszczono go przed oblicze starego, który, najwyraźniej, był dnia tego w fatalnym humorze. Siedział, jak zwykle, przy wielkim biurku w przyćmionym pokoju, na nogach miał ciepły pled, a na fotelu całe mnóstwo poduszek. W pokoju panowały takie ciemności, że z trudem dostrzegało się zarysy mebli. Wszystko przenikała przygnębiająca atmosfera choroby.

Zasiadłszy w krześle po drugiej stronie biurka, pułkownik przystąpił natychmiast do rzeczy. Wysławiał się jak najzwięźlej, obrazując szereg okoliczności w sposób bardzo powierzchowny, ale Johnson pozwalał mu się wygadać. Nawet kiedy Rowcliffe skończył, milczał nadal, aż się pułkownik zdenerwował.

— Może pan sobie wyobrazić moje położenie — powiedział zduszonym głosem, ocierając pot z czoła — jeśli nie dostanę tych klejnotów z powrotem, jestem zrujnowany, a poza tym grozi mi straszliwy skandal. Tego pan sobie chyba nie życzy?

— A któż to panu powiedział — wycharczał stary. — Kto panu kazał być takim głupcem? Zastawionych kamieni nie wiesza się na szyi innej kobiecie, żeby paradowała po sali balowej. Te babskie historie zawsze się nie dobrze kończą. Teraz kłopocz się pan sam o to, jak się z tego wywinąć. Co mnie do tego? Czy jestem policjantem? Czy mogę z moimi nogami latać po Londynie za złodziejem? Jeżeli pan zna sprawcę kradzieży, każ go pana najzwyczajniej zaaresztować. Od czego Scotland Yard?

Wszystko to stary wyrzucił z siebie krótkimi, opryskliwymi zdaniami i Rowcliffe czuł, że sprawa jego jest beznadziejna. Szczególniej wzburzyła go szydercza rada, by się zwrócił do Scotland Yardu.

— Dobrze — rzekł wściekły. — Skoro będzie pan miał w przyszłości dla mnie jakieś polecenie, skieruję pana również do Scotland Yardu.

— Nic na tym nie stracę — rzekł stary spokojnie i naraz głos jego nabrał płaczliwego tonu. — Z panem i tak już nie można pracować. Co się stało zważnym numerem piątym? Zaginął wskutek pańskiej nieostrożności. Kosztowało mnie to wiele zdrowia. A sprawę z dziewczyną również spaskudził pan gruntownie.

(C. d. n.)

NA MARGINESIE

# Po drugiej stronie okienka

Jadące tramwajem dziecko zapytało szeptem:

— Mamusiu, a co robi konduktor, jak go brzuszek zaboli?

— Cicho bądź! — zgromiła je matka, nie mogąc jednak powstrzymać uśmiechu.

— No, a co robią? Zatrzymują tramwaj?

Matka sama nie wiedziała. Jakoś jej ta kwestia nie przychodziła do głowy. Jak inni ludzie, przyzwyczajona była uważać konduktora za rodzaj automatu do wydawania biletów. Od czasu do czasu narzekała na bezwzględność konduktorów, którzy żądali wykupienia biletu zaraz po wejściu do tramwaju. „Przecież im nie ucieknę, a jestem obładowana paczkami...“ Odwrotna strona medalu, to znaczy, że w razie kontroli konduktor odpowiada za pasażera bez biletu, mało obchodzi publiczność.

Jest cała kategoria ludzi, uważanych przez nas właśnie za takie automaty. Dziwimy się, że mogą mieć ludzkie funkcje, poza tymi, których od nich wymagamy. Jesteśmy tym niemal zgorszeni. Stojąc w ogonku na poczcie niecierpliwimy się, że urzędniczka za wolno załatwia interesantów.

— Ciągle ta sama osoba przy okienku! Cóż ta urzędniczka tam robi!

Okazuje się że przyniesiono jej pieniądze w paczkach. Gorączkowo liczy banknoty stuzłotowe, w napięciu, aby się nie pomylić. Jedna pomyłka, a skromna pensyjka 200-złotowa zostanie tak obciążona, że grozi jej katastrofa. Nie może odłożyć tego na potem. Koło niej stoi w szklance wystygła herbata. Nie zdążyła wcale zjeść śniadania. A wyszła też naczczo. Mieszka daleko, na krańcach miasta, nie może spóźnić się na określony tramwaj. Ale stojący tłum w ogonku szemrze:

— Naturalnie, herbatkę sobie popijają cały dzień, zamiast urzędować! Interesant zawsze na ostatnim planie! Niech sobie czeka!

W popularnej kolekturze loterii państwowej tłok. Jutro ciągnienie, więc trzeba kupić ćwiartkę, a wiadomo przecież, że ludzie zawsze wszystko odkładają na ostatnią chwilę. Ogonek posuwa się powoli. Ludzie namyślają się, wybierają numery. Już, już jeden numer wydaje się dobry. Są w nim dziewiątki, siódemki, wszystko, co według ogólnego mniemania przynosi szczęście. Ale zaraz znowu przychodzi zwątpienie: jest sześciocyfrowy, a ostatnio jakoś fortuna obdarzała swą łaską numery pięciocyfrowe! Więc — jak zrobić? Bo może znowu teraz będzie odwrotnie...

— Jak pani myśli, ten numer dobry?

— Doskonały — odpowiada z uśmiechem urzędniczka kolektury.

— Jak pani myśli, wygra?

— Życzę panu z całego serca, aby wygrał.

Urzędniczki kolektury muszą być zawsze pogodne, uśmiechnięte, życzliwe dla klienteli. To należy do ich zawodu. Ale zaraz z „ogonka“ dolatują niecierpliwe syki:

— One sobie tu flirtują w najlepsze a my czekamy!

Narzekamy często, bardzo często, na urzędy i urzędników. Mamy w tym często sporo racji. Ale czasem — dobrze jest wyobrazić sobie siebie samego po drugiej stronie okienka, jako szarego, zamęczonego człowieka, pracującego jak maszyna, któremu nie pozwalamy na to, aby na chwilę przestał być maszyną. Może wtedy powiemy sobie, że wszystko zrozumieć, to wszystko wybaczyć...

H. Nal.



# Czego żądają właściciele piekarń?

## Zjazd piekarzy Województwa Kieleckiego

W dniu wczorajszym odbył się w Sosnowcu o godz. 10 rano w sali Zw. zaw. prac. przem.-handl. I organizacyjny zjazd właścicieli piekarń woj Kieleckiego. Obrady poprzedziło nabożeństwo na intencję zjazdu w kościele parafialnym w Sosnowcu.

Zjazd zagaił p. Witkowski, przez którego powitani zostali przedstawiciele Centrali Stow. właśc. piekarń R. P. z Warszawy w osobach wiceprezes Reichert i sekretarz Hlebko oraz prezes organizacji z Krakowa p. Kozłowski, prezes z Katowic p. Sadłowski, przedstawiciele cechu rzeźniczo - wędliniarskiego w Sosnowcu przedstawiciele miejscowej prasy.

Następnie wybrano prezydium zjazdu w osobach pp. Reicherta z Warszawy, jako przewodniczącego, Hlebki, Sadłowskiego, Kozłowskiego, Witkowskiego, Mazurka, Kłapcia, Pierepieczenki i Domegały. Dalej wygłoszono referaty o położeniu zawodu piekarskiego w Polsce oraz poruszono sprawy organizacyjne.

Referentami byli pp. Sadłowski, Magiera, Reichert, Kozłowski i Witkowski z Sosnowca, który zaznaczył, że **rzemiosło piekarskie oraz handel muszą być unarodowione.**

Dłuższa dyskusja wywiązała się nad założeniem oddziału Stowarzyszenia właścicieli piekarń w Zagłębiu Dąbr.

Ostatecznie wybrano przez aklamację zarząd na woj. Kieleckie w następującym składzie: Sadłowski — prezes, Dziordziński — wiceprezes, Witkowski — skarbnik Mazurek — sekretarz, Biegański, M. Domagała i St. Domagała — członkowie zarządu.

**Sąd koleżeński:** Dziordziński, Jan Król, St. Domagała, Radomski i Pierepieczenko.

**Komisja rewizyjna:** Wolf, Trzęski i Starczewski.

W wyniku zjazdu uchwalono rezolucje, domagające się, by ceny pieczywa nie były ustalane przez lokalne komisje do badania cen, lecz aby w razie potrzeby ceny były regulowane przez ministra spraw wewnętrznych w porozumieniu z zarządem Stowarzyszenia piekarń i obowiązywały całą Polskę. Żądano następnie przywrócenia praw gospodarczych cechom, powołania na nowo do życia Związków cechów oraz nadania im szerokich uprawnień gospodarczych. Zjazd domaga się dalej znowelizowania przepisów o dozorze nad wyrobem i obiegiem mąki i wyrobów mącznych, wstrzymania mechanizacji piekarń na lat 5, nie rozgraniczania piekarstwa od cukiernictwa, oraz by piekarnie opuszczone z jakichkolwiek powodów przez ich właścicieli uległy zamknięciu w drodze administracyjno - policyjnej i nie zostały nigdy uruchomione, a gdyby uległy przeróbkom technicznym, to władze administracyjne i przemysłowe przed ich otwarciem powinny wysłuchać zdania ekspertów. Wreszcie rezolucje żądają bezwzględnego stosowania przepisów o odpoczynku niedzielnym oraz surowego karania tych, którzy prowadzą wypiek w niedziele i święta.



# KRONIKA ZAGŁĘBIA

## KALENDARZ DNIA

**25 Styczeń**

**Poniedziałek**

Nawrócenie św. Pawła
Słowiański: Miłosza
Słońca wsch. 7.28, zach. 16.9
Księżyca wsch. 14.58, z. 6.21

HISTORIA PODAJE:

1077 Cesarz niem. Henryk IV idzie do Canosy
1348 Cesarz Karol IV zakłada uniwersytet w Pradze.
1507 Koronacja Zygmunta I w Krakowie.
1831 Uchwała Sejmu w Warszawie, pozbawiająca tronu polskiego Mikołaja I.
1920 Armia zajmuje Świecie nad Wisłą.

„POSZEDŁ DO CANOSSY...“

Canossa, to zamek na skale w pobliżu Ciano we Włoszech, do którego wędrować musiał w szacie pokutnika cesarz niemiecki Henryk IV, prosząc o zdjęcie rzuconej nań klątwy przez papieża Grzegorza VII. Po trzech dniach klątwa została zdjęta. Dziś są z zamku tylko ruiny.

PRZYSŁOWIA:

„Na Nawrócenie Pawła śnieg i deszcz,
To ostrej zimy pewny wieszcz“.

AFORYZMY:

„Nie wypoci tego w łaźni,
Gdy się kto na duszy zbłaźni“.

Z KSIĘGI „ZŁOTYCH MYŚLI“:

„Zazdrośni są tylko ludzie małego serca i rozumu“ Marewicz.

—oOo—

## Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Rozwód z przeszkodami“

PALACE: I. „Mężczyźni w niebezpiecznym wieku“. II. „Bohater dnia“.

—oOo—

## Mechanicy kinowi i montażyści

NIE SĄ PRACOWNIKAMI UMYSŁ.

Sąd Najwyższy wydał orzeczenie, ustalające, że kino-mechanik i elektromonter teatralny, których obowiązkiem jest wykonywanie pracy technicznej, a nie kierowania pracą cudzą, nie są pracownikami umysłowymi lecz fizycznymi.

W motywach orzeczenia Sąd Najwyższy zaznaczył ponadto, że sklejanie starej taśmy filmowej, a nawet pomysłowe i logiczne łączenie obrazów taśmy w jedną całość nie pozwala czynności tych zaliczyć do pracy artystycznej, ani do zawodów wyzwolonych.

—oOo—

× **NOWE KOŁA LOPP.** Dzięki inicjatywie p. Z. Stęplewskiego i życzliwemu ustosunkowaniu się władz szpitali powiatowego i św. Łazarza w Będzinie, założono przy tych szpitalach Koła LOPP.

## Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 25 bm. o godz. 9 przedstawienie dla zespołów robotniczych komedia muzyczna „ROZKOSZNA DZIEWCZYNA“.

Jutro dnia 26 bm. o godz. 19 przedstawienie dla zespołów robotniczych komedia muzyczna „ROZKOSZNA DZIEWCZYNA“.

—xx—

## Mróz

Wczoraj w Zagłębiu było pogodnie lecz mroźno. W godzinach rannych temperatura wynosiła —15 stopni C., w południe —10,2 st., a około godz. 9 wiecz —13,4, przy czym termometr wykazywał dalszą tendencję do spadku.

W związku z mroźną pogodą ulice miast zagłębiowskich były dość opustoszałe. Nasilenie panującej grypy nie zmniejszyło się i lekarze byli w dalszym ciągu przepracowani.

—oOo—

## Z życia

INŻYNIERÓW - CHEMIKÓW

Dnia 20 bm. w sali TCL. w Katowicach odbyło się doroczne zwyczajne walne zebranie śląskiego okręgu Związku inż. - chemików Rzplitej P., należącego do Naczeln. Org. Inż.. Placówka Zw. Inż. Chem. jest jedną z najliczniejszych org. inżynierskich na Śląsku — pod względem liczebności członków zajmuje II miejsce. Prace organizacji rozwijają się w kilku kierunkach a to przez organizowanie odczytów, wycieczek przemysłowych krajowych i zagranicznych (ostatnio wycieczka Zw. inż. chem. do Niemiec), przez współpracę specjalnej sekcji Zw. inż. chem. z władzami OPL. nad zagadnieniami obrony przeciwlotniczo - gazowej kraju, oraz w dziedzinie bezpieczeństwa pracy.

Po sprawozdaniu z działalności ustępującego zarządu i uchwaleniu dlań absolutorium walne zebranie wybrało nowy zarząd w składzie następującym: — prezes inż. Br. Giziński, wiceprezes inż. A. Justat, sekretarz inż. J. Łukomski, skarbnik inż. K. Pillich, członkowie: — inż. J. Wolmer, Lenartowski, Zb. Słubicki i L. Kadłubowski.

—oOo—

× **ZABAWA W DĄBROWIE.** Związek Hallerczyków w Dąbrowie Górn. urządza dnia 30 stycznia 1937 r. w salach „Ogniska“ zabawę taneczną za zaproszeniami, które otrzymać można w sekretariacie Związku każdodziennie od godz. 18 do 19 w Ognisku.

## K. O.

ŁATWE I TRUDNE

Łatwe jest grać i wygrać. To jest rzeczą znaną.
Nie myślcie, że to jakiś cud!
Ale trudno natomiast jest dostać wygraną
Chcecie przykładu?... „Domogród“!

CIOC

## Z działalności Związku

CZELADZI RZEMIEŚLNICZEJ

W Sosnowcu w marcu 1935 r. został zorganizowany Związek czeladzi rzemieślniczej, który liczy obecnie 341 członków. Jest to niewątpliwie duży sukces, świadczący o pomyślnym rozwoju Związku. Do końca roku 1936 odbyło się 7 zebrań członków Związku, 21 posiedzeń zarządu oraz kilkanaście zebrań organizacyjnych poszczególnych grup. W wyniku tych ostatnich powstały dwie sekcje: mięsna i fryzjerska. Został utworzony również oddział Związku w Czeladzi.

Mając na celu dobro rzemieślników, Związek przy pomocy Izby rzemieślniczej w Kielcach zorganizował dwa kursy dla kandydatów na czeladników, którzy nie posiadają szkoły dokształcającej zawodowej. Kurs ukończyło 80 kandydatów. Następny kurs ma być zorganizowany w kwietniu 1937 r.

Związek udziela również informacyj swoim członkom i wychowuje ich na dobrych i moralnych rzemieślników, dba również o ich dobra materialne W tym celu Związek odbył kilka konferencyj z przedstawicielami Cechów, które będą współpracować ze Związkiem.

—oOo—

× **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** W Sosnowcu dokonała zamachu samobójczego Zofia Gawrońska zam. przy ul. Towarowej 14. Gawrońska wypiła dwie flaszeczki esencji octowej i poparzyła sobie przewód pokarmowy tak, że chwilowo straciła mowę. Stan jest dosyć ciężki ale nie beznadziejny. Gawrońską przewieziono do szpitala. Powód samobójstwa narazie nie jest znany.

× **POŻAR W MIESZKANIU.** Wczoraj o godz. 18-ej miejska straż pożarna w Sosnowcu została zawezwana na ul. Małachowskiego 16. Okazało się, że w mieszkaniu Berka Ryszki wybuchł nieznaczny pożar, który został przez straż natychmiast stłumiony.

# PROGRAM RADIOWY

**„DZIEŃ I NOC"**

Wśród kompozytorów ostatniej doby bardzo poważne miejsce zajmuje kompozytor niemiecki, Józef Haas. Urodzony w Bawarii, uczeń Regera, profesor akademii muzycznej w Monachium — unika Haas w swej twórczości wszelkiego radykalizmu. W kompozycjach swych, opartych naogół na zasadach muzyki późnoromantycznej łączy Haas duży zmysł kolorystyczny z humorem i melodyjnością, zawierającą częstokroć wiele pierwiastków ludowych. Twórca wielu pieśni, dzieł kameralnych, orkiestrowych i kościelnych skomponował m. in. suitę symfoniczną na orkiestrę i głos solowy pt. „Dzień i noc". Utwór ten usłyszą radiosłuchacze dnia 25 bm. o godz. 21.30 w wyk. kameralnego zespołu instrumentalnego krakowskiego T-wa muz. oraz śpiewaczki Zboińskiej-Ruszkowskiej.

**KARNAWAŁOWY WIECZÓR FRASZEK W RADIO**

Karnawał to najodpowiedniejsza pora do przypomnienia sobię fraszek. Ten rodzaj poetycki, lotny, giętki, niekiedy krający głębokie znawstwo życia w ciętym dowcipie ma swoją świetną kartę w naszej literaturze. Kochanowski, Potocki, Węgierski aż po Rodocia, Lemańskiego i Tuwima. Wesołość polska, bujność naszej natury, jej bogactwo, wynikające z ufnego stosunku do życia, kryje się często w tej formie, nieraz dość frywolnej. Dnia 25 bm. o godz. 21 Polskie Radio nadaje wieczór fraszek w opracowaniu Zręboweicza.

**PONIEDZIAŁEK 25 STYCZNIA**

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03 Muzyka lekka. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.25 Wiadomości bieżące. 7.30 Piękne głosy (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla młodzieży szkół średnich „U Karaimów w Trokach": a) Pogadanka, b) Pieśni Karaimów odśpiewa Jan Cholewski. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Koncert w wyk. orkiestry mandolinistów im. Moniuszki. 12.50 „Co nam daje Powszechny Uniwersytet Korespondencyjny" pogadanka. 13.05 Koncert życzeń. 13.20 „Płyta za płytą" muzyka taneczna. 13.58 Wiadomości giełdowe. 14.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kulturalne śląska. 15.40 Muzyka lekka (płyty). 16.15 „Barwy regionalne w naszej mowie" odczyt. 16.30 „Cyganie w muzyce" koncert w wyk. zespołu Niny Mańskiej. 17.00 „Co Polska wniosła do kultury": „Polak inicjatorem socjologii roślin" odczyt. 17.15 Recital skrzypcowy Maxa Rostala. 17.50 „Las w zimie" pogadanka. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 „Wychowanie fizyczne wśród kobiet pracujących" pogadanka. 18.30 Wiedeń — miasto muzyki (płyty). 18.50 „Przywłaszczenie" felieton prawno-społeczny. 19.00 Audycja strzelecka. 19.30 Mała orkiestra P. R. z udziałem Mariana Demor-Mikuszewskiego—śpiew. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Wieczór fraszek". 21.30 Józef Haas: „Dzień i noc" suita na sopran i orkiestrę kameralną. Wykonawcy: kameralny zespół instrumentalny krakowskiego T-wa muzycznego i Helena Zboińska-Ruszkowska—sopran. 22.10 Muzyka taneczna w wyk. małej ork. PR

# Z RUCHU WYDAWNICZEGO

**CZASOPISMO „NIEPODLEGŁOŚĆ"**
**(tomu XV zesz. 1)**

Dział artykułów zaczyna dr. Henryk Wereszycki, który krytycznie omówił i porównał pod względem metody wydania pisma Napoleona, Bismarcka, Lenina i Piłsudskiego. Stanisław Siedlecki w interesującej relacji p. t. „Futorek" na Ukrainie pod Złotopolem, opisał szkolne lata polskiej młodzieży kresowej z czasów budzenia się idei niepodległościowych. Teodor Rawicz-Lipiński w ciekawym studium p. t. „Nastroje niepodległościowe wśród emigracji polskiej w Rosji", przedstawia życie Polaków w Rosji w latach 1865—1917, będące pasmem drobnych a żmudnych walk o utrzymanie odrębności narodowej.

Dalej znajdujemy relację pt. „Jak umierali" Stanisława Patka, znanego obrońcy polskich więźniów politycznych z czasów rewolucji 1905-06. Autor, który w jednym z poprzednich numerów „Niepodległości" opisał proces i stracenie Montwiłła-Mireckiego, obecnie opisuje jak przeżywali swe ostatnie chwile skazańcy w X pawilonie Cytadeli warszawskiej. Relacja Stanisława Patka jest materiałem ogromnej wartości, bo któż lepiej może znać nastrój i myśli skazańca niż obrońca, który był zarazem przyjacielem i sprzymierzeńcem w walce i który miał dostęp do więźnia aż do momentu tracenia. Wyrażamy nadzieję, że w ślad za ogłoszonymi już 2-ma relacjami pójdą do druku dalsze, również cenne i ciekawe wspomnienia tego autora.

Zofia Kraszewska w następnym artykule pt. „Życie i muzyka więzienna" (1906—1907) podała swoje wspomnienia więzienne specjalnie zajmując się znaczeniem śpiewu pieśni patriotycznych i ich wpływem na podtrzymanie więźnia na duchu w ciężkich chwilach.

Dział artykułów zamyka życiorys śp. Maurycego Mexmontana, wielkiego fińskiego przyjaciela Polski, który swą ofiarną przyjaźń dla Polski przypłacił więzieniem.

W „Miscellaneach" znajdujemy „Tajemniczy raport ochrany o warszawskim uniwersytecie robotniczym", podany przez Jana Krzesławskiego, a będący cennym przyczynkiem do znanej sprawy Stanisława Brzozowskiego, oraz opracowany przez Krzowskiego przyczynek do dziejów POW pt. „Chłopi z Czernięcina w walce z zaborcami". Jak w poprzednich zeszytach, tak i tym razem podano dalszych 5 nieznanych dotąd listów Józefa Piłsudskiego z roku 1896, w opracowaniu Leona Wasilewskiego i Władysława Pobóg-Małonowskiego.

Omawiany zeszyt zawiera także jedną inowację. Jest nią Kronika Naukowa, w której dr Józef Skrzypek omówił organizację badań najnowszej historii w Polsce. Zeszyt uzupełniają jak zwykle sprawozdania z nowszych wydawnictw na tematy związane z programem czasopism oraz bogaty materiał ilustracyjny.





# Niebieskie koszule
## Czang Kaiszeka

Tajne organizacje polityczne i terorystyczne znaczą historię Chin od zarania dziejów tego kraju. Najpotężniejszym tajnym związkiem dzisiejszych Chin jest organizacja „Niebieskich koszul", podlegająca kierownictwu marszałka Czang Kaiszeka. Obejmuje ona dzisiaj większą część Chin. Największe wpływy ma, oczywiście, na obszarach podlegających bezpośrednio Nankinowi, dużą siłę posiada już jednak i w Kantonie, a także w prowincjach północnych i nawet w Mandżurii.

„Komórki" tej organizacji istnieją we wszystkich szkołach średnich i uniwersytetach, w jednostkach wojskowych wszelkiej broni, w związkach robotniczych i chłopskich, w gildiach, w organizacjach zawodowych i wśród wychodźców chińskich za granicą. Wszyscy czynni członkowie „niebieskich koszul" otrzymują zapomogi w wysokości do dwustu dolarów chińskich. Podobno główne fundusze czerpie organizacja z monopolu opiumowego.

Zgodnie z prawem obowiązującym w większości chińskich związków tajnych, kto stał się członkiem organizacji musi w nim pozostać na zawsze. Dyscyplina organizacji jest bardzo surowa i za pewne przekroczenia, jak pogwałcenie zasad organizacyjnych, wstąpienie do organizacji „kontrrewolucyjnej", opozycja wobec kierownika, nieposłuszeństwo, intrygi, zdrada tajnych informacyj lub puszczanie fałszywych wiadomości, wymierzana jest kara śmierci. Wszelka działalność bez wyraźnego rozkazu kierownika, nadużywanie władzy dla celów osobistych, nadużycia pieniężne, przyjmowanie łapówek, szmuglowanie i niedyskrecja karane są więzieniem od roku do pięciu lat. Za palenie opium, szulerstwo i nadużycia seksualne stosowana jest kara aresztu domowego pod strażą.

Mimo stosowania jak najściślejszej tajemnicy wewnątrz i dokoła organizacji „niebieskich koszul", członkowie jej występują otwarcie, ale nieoficjalnie w wielu dziedzinach życia Chin. Kilkanaście gazet i periodyków stanowią wydawnictwa organizacji. W jej posiadaniu znajduje się mnóstwo księgarń, kieruje ona wieloma związkami patriotycznymi, pod jej całkowitym wpływem są wydziały polityczne armii nankińskich etc.

Organizacja „niebieskich koszul" od początku swej działalności nie ustaje w propagandzie na rzecz swego twórcy i wodza, marszałka Czang Kaiszeka. Propaganda ta odbywa się przede wszystkim przez przekazywanie wiadomości pocztą pantoflową, co jest jeszcze dzisiaj w tym kraju, gdzie tylko 5 proc. mieszkańców umie czytać, najskuteczniejsza. Zresztą trudno by było głosić publicznie w prasie wobec ostrej kontroli Japończyków takie hasła, jak „Marszałek Czang walczy bohatersko przeciwko Japonii i jej agentom", lub „Marsz. Czang przygotowuje się potajemnie do wojny z Japonią".

Skutkiem propagandy „niebieskich koszul" był zamach na życie b. premiera Uang Czinguei, pomawianego przez tę organizację o zdradę Chin na rzecz Japonii. Również dziełem „niebieskich koszul" było przed rokiem zabójstwo projapońskiego wiceministra spraw zagranicznych Tang Jużena, intrygującego przeciwko marsz. Czangowi.

Organizacja „niebieskich koszul" zdobyła już dzisiaj, po czterech latach działalności, takie wpływy, siłę i znaczenie, że stała się ważniejszym czynnikiem w polityce od Koumintangu.





**POSADY PRACE**

**POTRZEBNA** służąca z dobrym gotowaniem ze świadectwami. Zgłosić się ul. Kilińskiego 39, mieszkanie dyrektora szkoły. 308








SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4
Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy do... się po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.